

Paweł Skowroński

Uniwersytet Śląski

Wydział Nauk Społecznych

Instytut filozofii

Zarys filozofii Heinricha Rickerta

Rickert jest drugim, obok Wilhelma Windelbanda, najważniejszym przedstawicielem szkoły badeńskiej. Początkowo, będąc uczniem Richarda Avenariususa w Zurychu, pozostawał pod wpływem sceptycyzmu i pozytywizmu aż do czasu, gdy rozpoczął studia Strasburgu, gdzie dzięki Windelbandowi, zapoznał się z filozofią krytyczną Immaneula Kanta¹. Do najważniejszych książek Rickerta zaliczają się *Kulturwissenschaft und Naturwissenschaft* (1899), *Der Gegenstand der Erkenntnis* (1892) oraz *Die Grenzen der naturwissenschaftliche Begriffsbildung* (1913). W przedmowie do drugiego wydania *Der Gegenstand der Erkenntnis* Rickert zwraca uwagę, że jedynie teoria poznania może stanowić podstawę filozofii naukowej, a jednocześnie ugruntować prymat rozumu praktycznego². Ponadto głosi tożsamość myślenia prawdziwego z logiką, utożsamiając epistemologię właśnie z nią³. Warto też zaznaczyć na wstępie, że Rickert nie rozumie sądenia jako aktu psychicznego, ale jak pewno obowiązywanie w logice, analogicznie do asercji w logice Fregego.

Istotna jest w jego filozofii, zajmująca nawet miejsce pierwszoplanowe, dystynkcja bytu i wartości, typowa dla szkoły badeńskiej, o której pisze Rickert w ten sposób: „Wiemy już, że pojęcie istnienia nie jest jedynym, któremu coś możemy przyporządkować, ale obok niego poza nie-czymś albo niczym stoi drugie rozległe pojęcie czegoś, co nie istnieje, pojęcie wartości. Używamy tego słowa (...) dla tworów, które nie istnieją, ale mimo to są czymś”⁴. Właśnie bardzo ważne jest to, że nie Rickert nie przypisuje im bytu realnego (*Sein*), ale obowiązywanie (*Gelten, Geltung, Geltenden*) zostało zawarte we wspomnianym dziele we wrześniu 1915 roku. Andrzej Noras zwraca uwagę, że „[j]est to jednocześnie okres ciągłego krystalizowania się poglądów autora *Der Gegenstand der Erkenntnis*. Rickert mówi tam o poszukiwaniu tego, co logiczne, poza tym, co empirycznie realne. W odróżnieniu jednak od

¹ A Bobko: Wartość i nicość. Teoria wartości Heinricha Rickerta na tle neokantyzmu. Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego. Rzeszów, 2005, s.38-39.

² A. J. Noras: Kant a neokantyzm badeński i marburski. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego. Katowice, 2005s.166.

³ Ibidem, s. 167.

⁴ A. Bobko: Wartość..., s.81.

ontologii tego, co idealne, podkreśla właśnie fakt, że to, co logiczne, nie istnieje, lecz obowiązuje”⁵.

Nie należy zatem rozumieć prawdy w filozofii Rickerta jako *quasiplatońskich idei* (charakterystycznych bardziej dla Lotzego i Fregego), ale jako irrealne formy dołączane do treści spostrzeżenia, czyli sposobu bycia danym dla transcendentnego podmiotu, umożliwiające na bycie w relacji się owych treści rzeczywistości do prawdy. Bardzo dobrze przedstawia to Aleksander Bobko, który pisze o tym, że Rickert: „rozumie sferę »Gelten« »po kantowsku« w sposób transcendentalny, to znaczy interpretuje ją jako warunek możliwości wszelkiego racjonalnego poznania rzeczywistości”⁶. Po śmierci swojego ucznia, Emila Laska, Rickert przejmuje przekonanie, że filozofia musi być przede wszystkim myśleniem systemowym, na celu ma utworzyć system wiedzy⁷. System ten jednak nie jest systemem w tym rozumieniu, w jaki Nicolai Hartmann rozumie filozofię systemową, czyli zamkniętym dogmatyzmem na wzór Spinozy lub Hegla⁸. Jest systemem z tego powodu, że nie jest bezzałożeniowy, czyli że na wzór systemów aksjomatycznych, musi zaczynać od pewnych założeń lub metod – bezzałożeniowość, zdaniem Rickerta, jest niemożliwa⁹. Dlatego należy przyjąć na wzór systemu jakieś założenia, ale istotny jest ich minimalizm, w tym wypadku bezzałożeniowość dalej występuje, jako idea regulatywna, do której zmierza każdy system¹⁰.

W teorii poznania Rickerta warto poruszyć jeszcze problematykę immanencji (poruszanie się poznania po obrębie treści świadomości) i transcendencji, czyli uchwycenia przedmiotu w poznaniu, mając na uwadze fakt, że poznanie nie jest samym myśleniem. Przedmiot nie jest również substancjalnie rozumianą istotą rzeczy, jakąś ukrytą rzeczywistością samą w sobie. Jest to pytanie o stosunek naszego poznania, tj. myślenia do rzeczywistości, jego prawdziwości¹¹. Prawdziwość sądu istnieje dzięki obowiązywaniu wartości, która jest prawda, która wyraża się w sądzie (czyli w zdaniu twierdzącym lub przeczącym). Andrzej Noras pisze „stwierdza Rickert, że tym, co zostaje uznane w sądzie, jest wartość. Ma ona związek z poczuciem konieczności i dlatego mówi Rickert o »konieczności-sądenia« (*Urteilsnotwendigkeit*), którą nazywa koniecznością powinności - konieczności wyrażającej się w tym, że powinienem sądzić tak, a nie inaczej. Wiąże się to z przekonaniem, że prawda jest wartością, [...] W konsekwencji więc uważa Rickert [...] że

⁵ A. J. Noras: *Kant a neokantyzm...*, s. 166.

⁶ A. Bobko: *Wartość...*, s. 83.

⁷ A. J. Noras: *Kant a neokantyzm...*, s. 167.

⁸ N. Hartmann: *Systematyczna autoprezentacja..* W: Idem: *Myśl filozoficzna i jej historia. Systematyczna autoprezentacja.* Tłum. J. Garewicz. Toruń 1994, s. 75.

⁹ A. Bobko: *Wartość...*, s. 44-45.

¹⁰ Ibidem, s. 90.

¹¹ A. J. Noras: *Kant a neokantyzm...*, s.174.

zarówno idealizm (subiektywny), jak i realizm są stanowiskami błędnymi. Pierwszy dlatego, że zadowala się przedstawieniami, drugi - dlatego, że przedmiotu poznania szuka w świecie rzeczy samych w sobie. Natomiast pytanie o transcendencję jest - jego zdaniem - źle sformułowane. Pytanie o przedmiot poznania okazuje się pytaniem nie o byt, lecz pytaniem o powinność¹². Ponadto Rickert pisze w *Der Gegenstand*: „Każde poznanie rozpoczyna się od sądów, postępuje w sądach i może istnieć tylko w sądach”¹³. Z tego wynika, że przedmiotem poznania jest treść sądów, tj. poznanie odbywa się w sferze logicznej (we współczesnej logice mówi się już o zdaniach *propositions*, a nie sądach), albo w języku Fregego, w sferze obiektywnej i pozaczasowej.

¹² Ibidem, s.168 .

¹³ H. Rickert: *Der Gegenstand der Erkenntniss*. Cytat za: A. J. Noras. *Kant a neokantyzm...*, s. 167.